

STANISŁAW HERBST

KAMPANIA 1806 ROKU NA MAZOWSZU

1. Preliminaria

Przygotowując [w 1806 roku] nową wojnę [z Prusami] kilka miesięcy po Austerlitz, Napoleon uświadamiał sobie stan wyczerpania własnej armii i przewidywał przyszłe straty. Wiedział też, że Prusy mają około 45% ludności polskiej, armia pruska takż niemal odsetek Polaków. Dlatego już 20 września polecił Zajączkowi organizować Legion Północny z kadrą oficerów polskich, wypełniony licznymi już przed rozpoczęciem działań Polakami - dezertkami. O Polakach pamiętał i w następnych dniach; wydając rozkazy do pierwszej operacji 5 października wezwał do siebie z Włoch Dąbrowskiego. Ów staję w głównej kwaterze 22 października w Dessau nad Łabą. W trakcie pościgu po Jenie, cesarz zaczyna rokowania z Prusami, by je wyeliminować z koalicji i uzyskać rozejm z Rosją, która nie zdążyła jeszcze się zaangażować w wojnę. Warunki Prusom stawia ciężkie: „aż do zawarcia pokoju z Rosją posiadłości króla pruskiego położone na zachód od Wisły pozostaną w ręku Francuzów, będą im też wydane twierdze nadwiślańskie: Gdańsk, Grudziądz, Toruń (a także i Warszawa) oraz śląskie: Wrocław, Głogów i Świdnica”. Demonstracyjne traktowanie Dąbrowskiego, generała polskiego, zwycięzcy Prusaków z 1794 roku, było środkiem nacisku, szantażem co do poruszenia sprawy polskiej i asekuracją: jeśli wypadnie wojnę kontynuować, to przynajmniej Polska dostarczy rekruta i żywności. Warunki rozejmu — przedmościa na Wiśle — zawierały też zczyn planu następnego etapu wojny.

Tymczasem pościg trwa: 28 października Hohenlohe dopadnięty przez Murata i Lannesa u przeprawy przez Wkrę (Ucker) kapituluję pod Prenzlau. Następnego dnia poddaję się Szczecin. Blücher, spychany na zachód, 7 listopada kapituluję przyparty do morza na północ od Lubeki. Trwa jeszcze oblężenie znacznych sił w Magdeburgu, zaś korpus III (Davout) od 24 października dokonuję rozpoznania od Berlina na Frankfurt i Kostrzyn i 29 tegoż miesiąca przenika przez Odrę. Marszałek 30 października jest we Frankfurcie. 1 listopada poddaję się Kostrzyn. Dwa dni później cesarz przyjął Dąbrowskiego i Wybickiego, by ich powiadomić, że działania wojenne przesuwają się na ziemie polskie i upoważnić do poruszenia Polaków. Nazajutrz straż przednia korpusu III wkroczyła do Poznania. 17 i 18 listopada zwiad

kawalerski Davouta pod Bolimowem nad Rawką stwierdził obecność jazdy, zaś piechoty w Sochaczewie i w Warszawie — jako straży przedniej armii rosyjskiej, która ścigała na północne Mazowsze. Kordonem wzdłuż Wisły były rozciągnięte oddziały pruskie gen. Lestocqua (15 000).

Wprawdzie 16 listopada w Berlinie pełnomocnicy pruscy przyjęli warunki Napoleona, ale posiadane wiadomości o Rosjanach kazały się liczyć z ewentualnością dalszej wojny. 21 listopada rzeczywiście król pruski w Ostródzie odmówił ratyfikacji umowy berlińskiej, mając obietnicę i pewność bezwzględnej pomocy rosyjskiej.

Przed otrzymaniem formalnej odpowiedzi pruskiej, 22 listopada zapadła w Berlinie ostateczna decyzja Napoleona co do nowej, polskiej fazy wojny. Oto przebieg jej przygotowań. W początkach miesiąca nad Odrą rozporządzał już cesarz osłoną liczącą około 60 000 ludzi: korpus V (Lannes) pod Szczecinem, korpus III (Davout) pod Frankfurtem, korpus IX (Hieronim Bonaparte) na Śląsku, w Berlinie korpus VII (Augereau) i gwardie - 24 000. Reszta Wielkiej Armii będzie zwolniona po likwidacji resztek rozbitków jenajskich — Blüchera i załogi Magdeburga, których los jest przesądzony (6 i 11 listopada kapitulacje). Według informacji posiadanych przez cesarza i jego przewidywań, pierwsza armia rosyjska Bennigsen (62 000) nad Wisłę mogła przybyć około 20 listopada. Pustka, jaka wytworzyła się aż po Wisłę, wciągała siły francuskie, które przesuwały się ku tej rzece, by realizować program cesarza: uchwycenie przedmości. Początkowo liczył na Toruń. Traktem przez Kostrzyn - Bydgoszcz maszerowały dwa korpusy — V i VII. Lannes (V) dotarł 17 listopada naprzeciw Torunia i bez powodzenia próbował zdobyć to miasto. Wzdłuż traktu równoległego Frankfurt - Poznań - Warszawa działał korpus III, by ewentualnie wesprzeć Lannesa. W połowie listopada zajęto ufortyfikowaną przez Prusaków Łęczycę, 18 tego miesiąca twierdzę jasnogórską. Trzecim szlakiem, na Kalisz, miały posuwać się dwie dywizje Hieronima.

22 listopada dowództwo nad całym pierwszym rzutem Wielkiej Armii objął Murat, dołączając z częścią odwodu kawalerii. Miał rozporządzać — skoro dywizje Hieronima nieprędko byłyby wolne — 66 000 ludzi. Cesarz teraz stawia na uchwycenie przeprawy pod Warszawą. Spod Torunia kieruje tu lewą grupę - V i VII korpus. Jednocześnie ruszały do Poznania pozostałe siły Wielkiej Armii - około 80 000. Korpus VIII (Mortier) miał objąć pieczę nad wybrzeżem między ujściem Łaby i Odry [3 słowa nieczytelne], a w razie potrzeby aż po Wisłę. [...]

Lannes 25 listopada ruszył w górę Wisły. Jego miejsce zajął korpus VI Ney, który przybył pod Toruń 1 grudnia.

2. Stan Wielkiej Armii u progu nowej kampanii

Wielka Armia rozpoczynała wojnę pruską przy stanie ludzi 156 000, w tym 26 000 kawalerii. Wprawdzie straty nie były współmierne z wynikami, ale osiągnęły ponad 10 000 ludzi. Straty w koniach uzupełniła zdobycz, natomiast garnizony okupacyjne uszczupliły znów armię czynną. Cesarz decydując 22 listopada nowy etap wojny, wynurzył się: „straty ludzkie moje były żadne, ale plany, które powziąłem, są rozleglejsze od jakichkolwiek dotychczasowych. Muszę być w stanie podołać jakimkolwiek okolicznościom”. Dlatego zażądał od Senatu konskrypcji w roku 1807 nowych 80 000 rekrutów i przyśpieszenia realizacji konskrypcji w roku 1806. Osobno od Włoch zażądał ośmiu do dziesięciu tysięcy ludzi, a w roku 1807 - 20 000. Polecił jak najrychlejsze nadsyłanie uzupełnień, które będzie odtąd stale ponawiał. Korpus IX będzie się składał całkowicie z wojsk bawarskich i wirtemberskich. W styczniu 1807 roku nadejdzie kontyngent badeński (3 000), potem heski i westfalski. Wartość ich była na ogół niewielka. Większe znaczenie mieli Polacy, przede wszystkim ze starego żołnierza złożona legia północna organizujące się z nowego poboru na ziemiach wyzwolonych trzy legie. Troska cesarza o każdy niemal jako tako podózwiczony batalion czy szwadron świadczy o istotnych potrzebach Wielkiej Armii, a także działań na pobocznych teatrach wojennych: pomorskim, śląskim.

3. Rosjanie i Prusacy

W połowie listopada armia Bennigsen (62 000) rozłożyła się na północnym Mazowszu w obszarze Płońsk - Warszawa - Przasnysz - Pułtusk z osłoną nad Bzurą i Rawką. W Pułtusku znajdowała się kwatera główna. Linia komunikacyjna międzyrzeczem Bugu i Narwi wiodła przez Białystok do Grodna. Tędy miała nadejść druga armia Buxhövdena (50 000) w połowie grudnia. Formalny wódz naczelny — król pruski zamierzał przeprowadzić koncentrację w bramie między Pojezierzem Ostródzkim a Puszcza Piską w obszarze Olsztyn - Działdowo - Nidzica - Szczytno, by w ten sposób osłonić Królewiec od południa w łączności z korpusem pruskim (20 000) nad dolną Wisłą z główną kwaterą w Ostródzie. Nad dolną Wisłą silną załogę pruską posiadał Gdańsk z Wisłoujściem (6 000) oraz nowocześnie obwarowany Grudziądz (4 700). Toruń nie miał zbyt silnych fortyfikacji, za to garnizon liczył około 4 000. Rozkazy króla nie były wykonywane przez Rosjan, również podporządkowany im korpus pruski zachował samodzielność. Bennigsen po wkroczeniu Francuzów do Warszawy 1 grudnia odszedł pod Ostrołękę, by tu oparłszy się na rzece Orzyc i Puszczy Zielonej doczekać drugiej armii. Nad dolną Narwią i Wisłą pozostała tylko osłona.

Tymczasem 6 grudnia Ney forsuje Wisłę pod Toruniem, a Lestocq wycofuje się na Lidzbark, obejmując dowództwo nad całością polowych sił pruskich w tych stronach (20 000). Stąd ma możliwość poprzez Olsztyn osłaniać Królewiec. 6 grudnia Bennigsen, stwierdziwszy brak nacisku Francuzów, wraca nad Wkrę, obsadzając dywizją Ostermanna Dembe i Czarnów, Sackena — Łopacin, a dwie pozostałe zatrzymuje pod Nasielskiem i Pułtuskim. Druga armia w połowie grudnia osiąga Ostrołękę, ale do współdziałania obu doszło wtedy, gdy 22 grudnia naczelne dowództwo objął sędziwy feldmarszałek Kamienskoj. Uboczny teatr działań wojennych stanowił Śląsk, gdzie w ośmiu twierdzach znajdowało się w końcu października 19 000 żołnierzy (Głogów - Wrocław - Brzeg - Koźle na Odrze, na południu zaś Świdnica, Srebrna Góra, Kłodzko, Nysa). Potem, gdy napłynęli rozbitkowie i poczyniono zaciągi — w połowie grudnia siły te wzrosły do 28 000. Wypada wreszcie wymienić nad Bałtykiem Kołobrzeg, którego załoga (dwa bataliony) w podobny sposób wzrosnąć miała o około 5 000 ludzi. Obok wzrostu — wojsko pruskie cechuje silna dezercja, przede wszystkim rekrutów polskich.

4. Walki o przeprawę przez Bugonarew i manewr na Pułtusk

22 listopada nastąpiło w Łowiczu pierwsze starcie Francuzów z osłoną rosyjską nad Bzurą. Pozwoliło ono stwierdzić obecność sześciu-siedmiu tysięcy Rosjan pod Warszawą. Zgodnie z rozkazami cesarza w pięć dni — 27 listopada była już zebrana armia Murata (korpusy III, V, VII, część IX i jazdy obwodowej) w obszarze Kalisz - Płock. 25 listopada wieczorem cesarz, nie doczekawszy się w Berlinie oficjalnej odpowiedzi pruskiej w sprawie rozejmu, opuścił to miasto. 27 listopada przybył do Poznania — tu organizował drugi rzut swych sił, który miał ruszyć na uchwycenie przeprawy przez dolną Wisłę. Po zepchnięciu osłony rosyjskiej znad Bzury, posuwając się w ślad za cofającym się przeciwnikiem, lekka kawaleria francuska 27 listopada weszła do Warszawy. Nazajutrz wjechał do stolicy Murat. 29 listopada przybyło tu czoło III korpusu. Most na Wiśle był spalony. Rankiem 2 grudnia ujrzano, że nieprzyjaciel opuścił Pragę, przeprowadził się więc tam pułk piechoty francuskiej. Tego dnia mały oddział kawalerii przeprowadził się pod Utratą i prom przeciągnął do lewego brzegu. 3 grudnia przeprowadzono z Warszawy na Pragę drugi pułk piechoty z kompanią artylerii oraz pułk kawalerii, który skierowano od razu na rozpoznanie. W nocy pułk ten osiągnął linię Bugonarwi, nie zastawszy nigdzie przeciwnika. Mosty pod Zegrzem, Dembem i Serockiem były spalone, promy ściągnięte na przeciwny brzeg, opuszczony teren zamieniony w pustynię. 4 grudnia wiedziano w Warszawie, że armia Bennigseny stoi pod Pułtuskim, druga — Buxhövdena w Wysokiem, a ostatni rzut sił rosyjskich pod Grodnem.

Gdy cesarz w Poznaniu rankiem 1 grudnia otrzymał meldunek Murata o zajęciu Warszawy, korpus VI Neyy znajdował się jeszcze w drodze na Toruń,

w Gnieźnie. Cesarz nakazywał uchwycenie Pragi „jeśli wróg uczyni to głu-
pstwo ewakuując przedmieście”. Miało być ono zaraz umocnione przed-
mościami. Otwierały się dalsze możliwości uchwycenia przepraw przez Bugo-
narew. Studium mapy zwróciło już teraz uwagę cesarza na ujście Bugonarwi.
Ewentualny manewr na Prusy Wschodnie, jeśli miał być głęboki — powinien
być iść prawym brzegiem Wisły. Stąd waga opanowania Pragi, a następnie
ujścia Bugonarwi — węzła dróg, na którym by można oprzeć przemarsz i
zaopatrzenie armii do działań na północ. Wyprawiał więc do Warszawy szefa
inżynierii Wielkiej Armii gen. Chasseloup, by zorganizował prace na Pradze i
rozpoznał możliwości założenia twierdzy u ujścia Bugonarwi do Wisły. Z nie-
dokładnej mapy wyczytał Napoleon, że można w tym celu wykorzystać
wyrysowaną tam wyspę przez budowę dwu przedmości łączących ją z obu
brzegami (Wisły czy Bugu). Przewidywał, że w ten sposób poczęta twierdza
Modlin w miarę potrzeby będzie na jakiś czas pozostawiona własnemu losowi.

Precyzował się więc dalej plan działań dwiema grupami (pod Toruniem i
pod Warszawą) mającymi możliwości sforsowania Wisły (i Bugonarwi). Dla
stworzenia ognia pośredniego między obu grupami przewidywał cesarz dla
korpusu VII (Augereau) przeprawę w pobliżu Modlina. Korpus ten miał
współdziałać z korpusem III (Davout), który przez Warszawę mógł Bugonarew
osiągnąć od południa. 6 grudnia Ney sforsował Wisłę w pobliżu Torunia i
Prusacy ewakuowali to miasto.

4 grudnia doszło do zahamowania odwrotu rosyjskiego (kierującego się w
stronę Ostrołęki). 6 grudnia Bennigsen postanowił obsadzić na nowo opu-
szczone przed paru dniami stanowiska (nad Bugonarwią); nastąpiło to 8
grudnia. Główne siły rosyjskie wróciły pod Pułtusk, aby zabezpieczyć sobie tę
główną przeprawę [przez Narew] — zapewnić sobie drogę odwrotu.

Francuzi, rozpoznający od 4 grudnia linię Bugonarwi, niepokoiли się słabo-
ścią sił przeciwnika. Podjazd wysłany 7 grudnia do Modlina — bez spotkania
nieprzyjaciela dostał do Zakroczymia i dopiero w Pomiechowie stwierdził
obecność drobnego oddziału rosyjskiego.

Tymczasem korpus III rozłożył się na prawym brzegu Wisły, ubezpieczając
się od Radzymina na wypadek naruszenia neutralności granicy austriackiej.
Davout swą kwaterę założył w Jabłonninie. Chasseloup przybył do Warszawy
zapewne 5 grudnia. W cztery dni później pierwszy projekt ufortyfikowania
Pragi był gotowy i roboty rozpoczęto. Odbudowa zniszczonego mostu warsza-
wskiego nastęrczała duże trudności ze względu na podniesienie się poziomu
wody i krę. Gotów był dopiero 13 grudnia i zaraz wymagał naprawy — uszko-
dzony przejazdem artylerii. Do tego czasu posługiwano się tylko przewozem.
Nie czekając ukończenia mostu warszawskiego, na rozkaz cesarza przedsię-
wzięto opanowanie prawego brzegu Bugonarwi. Szczegółowe rozpoznanie
rzeki, podobnie jak za wojen szwedzkich, choć nieco wyżej ze względu na
ewentualność forsowania Wisły, wskazało Okunin jako najdogodniejszy punkt
wyjścia przeprawy. Kępa poniżej ujścia Wkry zastaniała przed obserwacją z

przeciwnego brzegu główne koryto Bugonarwi (obecnie nurt rzeki w prawym jej ramieniu), sąsiednia zaś kępa na lewym brzegu Wkry ułatwiała też przeprawę w kierunku Czarnowa.

Sforsowanie Narwi przeprowadził Davout wzorowo o świcie 10 grudnia. Działania demonstracyjne od Nowego Dworu po Serock zdezorientowały Rosjan co do miejsca właściwej przeprawy. Zanim się rozjaśniło, w jedynym miejscu, gdzie panował spokój — pod Okuninem, znalazło się po przeciwnej stronie rzeki 1 200 ludzi. Jeden batalion piechoty opanował Pomiechów, tworząc zeń silny punkt oporu. Być może wykorzystano jeszcze istniejące pozostałości umocnień [szwedzkich] Douglasa (z roku 1656). Kozacy wracający od Modlina mieli już drogę odciętą i musieli szukać mostu na Wkrze powyżej, pod Pomiechówkiem. Działania demonstracyjne z Nowego Dworu wykonało około stu ludzi. Przeprawiwszy się do Modlina, wyparli oni ze wsi posterunek kawalerii rosyjskiej. Niebawem ukazały się przeważające siły rosyjskie, oddział rozpoznawczy, który przypadkowo się tu znalazł. Francuzi wycofali się więc na kępę w ujściu — zapewne na wyspę szwedzką. Po południu ruszył tu na pomoc oddział z Okunina, ale już Rosjan nie zastał, gdyż wycofali się przez Pomiechówek.

Stanąwszy mocną stopą na prawym brzegu, mając w pobliżu w Nieporęcie sześć pułków piechoty, Davout spokojnie mógł trwać w miejscu. Postawienie mostu przez Bugonarew nastęczało niespodziewane trudności; był on zdatny do przemarszu kawalerii i artylerii dopiero 22 grudnia. Na kępie pod Okuninem saperzy III korpusu pod dowództwem płk. inż. Tousarda wytyczyli umocnienie połowe — kilka linii lunet. Praca w ciągu całego dnia 10 grudnia i następnej nocy stworzyła tu przedmoście zdadne do odparcia silnego natarcia.

Powodzenie przeprawy 10 grudnia ułatwiła słabość przeciwnika: znaczniejsze siły (dywizje Ostermanna i Sackena) miał on dopiero za Wkrą. Naza jutrz, 11 grudnia, Rosjanie próbowali odciąć załogę Pomiechowa od przedmościa. Odparci, wycofali się przez Pomiechówek za Wkrę. Tego dnia korpus VII dotarł naprzeciw Zakroczymia i pod Kazuniem przepawił dwie kompanie do Utraty (na południe od Modlina), zajęto Zakroczym i 13 grudnia wokół Utraty zaczęto sypać obszerne przedmoście. Główne siły korpusu czekały na przybycie z Włocławka środków przewozowych i materiałów do budowy mostu przez Wisłę. Most ten stanął dopiero w końcu grudnia i już 4 stycznia 1807 roku był zerwany. 12 grudnia miał wyjechać do Modlina Chasseloup, aby rozpoznać teren pod nakazaną przez cesarza twierdzę.

Odległość Poznania od teatru wojny (kurier jechał 82 godziny) utrudniała cesarzowi dowodzenie. Na wieść o trudności przeprawy pod Warszawą i zahamowaniu działań grupy prawoskrzydłowej (korpusów III, V, VII, kawalerii Murata), Napoleon 13 grudnia postanowił przesunąć punkt ciężkości działań na lewe skrzydło (korpusy I, IV, VI), na przeprawę pod Toruniem zdobytym 6 grudnia. Nowo utworzony korpus kawalerii Bessiéresa miał przepawić się przez dolną Wisłę i posuwając się jej prawym brzegiem umożliwić

przeprawę grupie podwarszawskiej („Dyspozycje ogólne do kompanii poza Wisłą”).

14 grudnia cesarz nad ranem w Poznaniu wiedział o odwróceniu Rosjan na Ostrołękę i przeprawie oddziałów Davouta pod Okuninem. Nazajutrz przyszedł raport o walce pod Pomiechowem (11 grudnia), ujawniającej znaczne siły przeciwnika. W oczekiwaniu wyjaśnień cesarz powstrzymywał wykonanie rozkazów sprzed dwu dni. Wreszcie, otrzymawszy wiadomość o ukończeniu mostu warszawskiego, w nocy z 15 na 16 wyjechał do Warszawy. Przemysławszy ogólne położenie, uzyskał przeświadczenie, że dojdzie do bitwy pod Pułtuskim — rano 17 grudnia wystąpił rozkaz do dowódcy czołowego korpusu lewej grupy, Soulta, aby przeszedł Wisłę nie pod Włocławkiem, ale pod Utratą lub nawet pod Warszawą. Korpusy I i VI pod dowództwem Bernadotte'a miały w myśl poprzednich rozkazów zdążyć na flankę — przez Ciechanów — wojsk nieprzyjacielskich walczących czołowo z głównymi siłami francuskimi.

W nocy z 18 na 19 grudnia Napoleon stanął w Warszawie. Od dwu dni pod Okuninem toczyły się walki, w których Francuzi zajęli kępę rozdzielającą ujście Wkry. 20 grudnia podwójna przeszkoda Bugonarwi i Wkry była przekreślona, główne siły Wielkiej Armii przygotowywały się do przekroczenia Wkry. Obok sił zgromadzonych pod Warszawą (gwardie, korpusy III i V, kawaleria Murata) i oczekujących ukończenia mostu pod Okuninem (obeცywano na 22.), przeprawiał się na galarach pod Utratą korpus VII, który już 19 grudnia swoją kawalerią zajął Płońsk, zaś do Wkry pod Bieżuniem 21. dotarła jazda Bessiéresa, osłaniając przeprawę korpusu IV pod Płockiem i Dobrzykowem.

Rosjanie w tym czasie dokonywali połączenia armii Bennigsen'a i Buxhödena. 22 grudnia Kamienskoj wydał rozkaz ofensywy mającej na celu rozprawę z odosobnionym lewoskrzydłowym korpusem VII. Armia Bennigsen'a była rozłożona następująco: dywizja Ostermanna pod Dembem i Czarnowem, dywizja Sackena pod Łopacinem nad Soną, dywizja Siemoradskiego pod Nasielskiem, ostatnia — Galicyna pod Pułtuskim. Siły te miały ruszyć na Sochocin - Kołoząb. Armia Buxhödena z rejonu Ostrołęki miała dwiema dywizjami pójść pod Gołymin, gdy dwie inne miały strzec drogi wzdłuż Bugu pod Popowem. Na zachód od Rosjan pod Bieżuniem stali Prusacy.

Nad ranem 22 grudnia Davout zaraportował ukończenie mostu. Było to hasłem do z dawna przygotowywanego skoku. Rankiem wyszły rozkazy cesarza przesuujące cały korpus III na drugi brzeg Narwi (dywizja w przedmościu, dwie - w Koszewie, kawaleria wzdłuż Wkry w Pomiechowie i w Pomiechówku). Na brzegu południowym zostawał jeden tylko pułk kawalerii, rozciągnięty od Serocka do Topolicy z rozkazem palenia wielkich ogni. Korpus V i kawalerię Murata cesarz przesuwał przez most warszawski, a sam udał się na noc do kwatery Davouta w Jabłonie. Rano 23 grudnia osobiście rozpoznał teren natarcia przez Wkrę od Pomiechowa do Góry i zarządził na

najbliższą noc posunięcie korpusu III przez ramię Wkry w kierunku Czarnowa. Korpus VII miał jednocześnie uderzyć na Nowe Miasto. Wieczorem wychodzą ostatnie rozkazy — od godziny siódmej rano ma przechodzić most pod Okuniem korpus V.

Całonocna zacięta walka pod Czarnowem (23/24 grudnia części korpusu III) doprowadziła do wyparcia stamtąd rosyjskiej dywizji Ostermanna, który następnie stawiał opór pod Nasielskiem, jednak pod naporem Davouta i stąd musiał ustąpić. Tego dnia również korpus VII sforsował Wkrę pod Kołozębem, zaś Bessiéres zepchnął Prusaków z Bieżunia.

Działania oddalają się od odcinka Bugonarwi. Przez rzekę tę Francuzi utrzymują komunikację ze swą podstawą - Warszawą.

24 grudnia następuje odwilż. Tego dnia „przeważna część armii Bennigsen a ściga się na Strzegocin”. W nocy na 25 grudnia Bennigsen „cofa się na Gołym, w którego rejonie są części dwu jego dywizji i jedna dywizja Buxhövdena (druga stoi w Makowie), ale ekscentrycznie na Pułtusk”. „Kawaleria francuska sparaliżowana brakiem furazu i rozmoknięciem terenu nie jest w stanie skutecznie rozpoznać nieprzyjaciela”. Napoleon 25 grudnia sądzi, że główne siły rosyjskie są „w pełnym odwrocie ku dolnemu Niemnowi”. Przypuszcza, że cofają się one na Maków i Ciechanów, na tym ostatnim kierunku „podejrzewa większe siły przeciwnika”. Tu też rozkazami na 26 grudnia kieruje IV korpus (z rejonu na północ od Sochocina) i gwardię (z Łopacina). Jazda Murata (z Sońska) ma rozpoznać okolice Gołymina. Napoleon liczył, że tam odszedł przeciwnik ze Strzegocina. Ma tę kawalerię odwodową wesprzeć część VII korpusu (z rejonu Sońska). V korpus (z Goładkowa) ma iść na Pułtusk, gdzie cesarz nie spodziewa się większych sił Rosjan, i opanować tu most na Narwi. III korpus (ze Strzegocina) powinien był kierować się na Gołym, „ewentualnie na Pułtusk, gdyby tam trzeba było pomocy”. Omyłka Napoleona, jeśli chodzi o kierunek odwrotu głównych sił rosyjskich, sprawiła, że zdołały one ujść bez większych strat.

Lannes rozporządzał 26 grudnia 20 000 ludzi, ale prawie bez artylerii, która ugrzęzła na błotnistych drogach. Mimo to podjął działania zaczepne przeciw Bennigsenowi nie wiedząc o jego przewadze. Jego armia (40 000 ludzi i 144 działa) zajmowała pozycję przed Pułtuskim, mając lewe skrzydło oparte na Narwi. Lannes zaatakował Rosjan dywizją Sucheta, drugą (Gazana) zatrzymał w odwodzie. Odrzucił czołowy rzut przeciwnika. Około 10 000 Rosjan Ostermanna z drugiego rzutu spróbowało obejść prawe skrzydło Francuzów, ale ci zaatakowali tę grupę dwoma pułkami i batalionem piechoty od czoła i z boku, zmusili do odwrotu i podeszli w pobliże miasta. Tymczasem ugrupowanie Lannesa mocno się rozciągnęło wskutek małych postępów natarcia na lewym skrzydle, a znacznego wysunięcia się do przodu prawego.

Na lewym skrzydle trwały zaciekle walki o lasek Moszyn, kilkakrotnie przechodzący z rąk do rąk. Lannes, który zorientował się w przewadze przeciwnika, nie zdecydował się użyć odwodu. Śmiały atak Francuzów spowo-

dował, że Bennigsen uznał, iż ma przed sobą straż przednią sił głównych Napoleona. Odebrało to wodzowi Rosjan inicjatywę, sprawiło, że nie wykorzystał swej przewagi liczebnej i ograniczył się do lokalnych przeciwnatarć.

U schyłku dnia francuskie lewe skrzydło zostało wsparte przez przybyłą tu dywizję Gudina pod wodzą Daultannéa (5 000 ludzi i dwa działa), nadesłaną przez Davouta. Obeszła ona od południa prawe skrzydło Rosjan, ale odrzuciły ją ich odwody. Jazda Bennigsenowa oskrzydliła dwa pułki piechoty na styku dywizji Sucheta i Daultanné'a, ale odparły one atak. Na tym zakończyły się działania. W nocy rozpoczęli Rosjanie odwrót w kierunku Ostrołęki.

Tego dnia jazda Murata i czołowe dywizje III i VII korpusów (27 000) zaatakowały pod Gołyminem 17 000 Rosjan, ci — słabsi liczebnie — mieli silniejszą artylerię. Dzięki dogodnej pozycji utrzymali się w nocy, po czym wycofali się na Maków. Dalszy odwrót obu grup rosyjskich doprowadził je za Omulew, a następnie odeszły one na Kolno i Tykocin.

W działaniach nastąpiła przerwa. Wielka Armia zajęła leża zimowe: korpusy III, IV, VI wzdłuż Orzyca, VII - w tyle pod Płońskiem, gwardie i korpus V pod Warszawą, wreszcie korpus I daleko pod Kwidzynie.

Uwaga wydawcy

Artykuł ten stanowi połączenie dwóch tekstów Stanisława Herbsta: 1) fragmentu cyklu wykładów: *Pierwsza wojna polska Napoleona 1806-1807* powstałego prawdopodobnie w 1963 roku (rękopis), 2) artykułu o trójkącie napoleońskich twierdz (maszynopis).

Zakończeniem kampanii polskiej 1806 roku jest manewr na Pułtusk i bitwa pod tym miastem, największa bitwa tej kampanii. Otóż końcowemu fragmentowi manewru i bitwie S. Herbst w artykule o trójkącie twierdz poświęcił tylko kilka zdań, zachowane fragmenty wykładów urywają się przedtem. Uważałem za konieczne danie zarysu tych działań, aby czytelnik otrzymał pewną całość. Oparłem się w ich przedstawieniu przede wszystkim na dwóch pracach: *Wojny napoleońskie* M. Kukiela (Warszawa 1927; stąd cytaty) i na *Campagnes modernes* E. Bourdeau (t. 2, p. 1, Paris b. r).

Wiesław Majewski

STANISŁAW HERBST

FELDZUG 1806 IN MASOWIEN

Den Ausgangspunkt bilden hier einige allgemeinere Anmerkungen. Die erste spricht darüber, daß Napoleon einige Monate nach Austerlitz bewußt war, in welchem Grad seine eigene Armee erschöpft war und daß er trotzdem den Krieg gegen Preußen vorbereitete.

Er wußte, daß Preußen ca. 45% polnischer Bevölkerung und seine Armee beinahe denselben Prozentsatz der Polen besaß. Darum konnte auch die Idee entstehen, um die Polen von ihren anerkannten Repräsentanten (J. H. Dąbrowski, J. Wybicki) zu „bewegen“.

Der andere allgemeinere Gedanke betrifft die Tatsache, daß Napoleon während der Verfolgung in Jena, die Verhandlungen mit Preußen angefangen hatte, um es aus der Koalition auszuschalten und mit Rußland den Waffenstillstand schließen zu können.

Diese obengenannten Sachen waren noch im Gange, als der französische Kaiser am 22. November 1806 die entgeltige Entscheidung betreffs der neuen polnischen Kriegsphase in Berlin getroffen hatte.

Die Einführungsteile der Bearbeitung betreffen die Vorbereitungen auf diesen Krieg und den Zustand der Großen Armee vor neuer Kampagne. Der dritte Teil zeigt die Kämpfe gegen die russischen und preußischen Truppen. Im vierten und zugleich ausführlichsten Teil, der als Hauptteil betrachtet werden soll, ist die Rede von den Kämpfen an dem Fluß Bugonarew und dem Angriff auf Pułtusk. Den Text schließt die Bemerkung des Herausgebers Wiesław Majewski.